

Czesław Kantorczyk (1943–2020)



Czesław Kantorczyk
Źródło: Archiwum rodzinne

Często mawia się, że nie ma ludzi niezastąpionych. Powiedzenie to w dużej mierze jest prawdziwe. Niekiedy opuszczają nas jednak osoby tak dalece zaangażowane w funkcjonowanie lokalnej społeczności, udzielające się na tak wielu płaszczyznach, że pozostawiają po sobie trudną do zniwelowania pustkę. Życie Czesława Kazimierza¹ Kantorczyka wypełnione było działalnością prospołeczną, a Opolszczyzna przez kilka dziesięcioleci stała się bardzo bliska jego sercu.

Urodził się 1 sierpnia 1943 r. w podsieradzkiej wsi Natolin, leżącej nieopodal Parku Krajobrazowego Wzniesień Łódzkich. Piękno i spokój tamtejszej przyrody nie korespondowały jednak z ówczesnymi realiami okupacji. Rodzina C. Kantorczyka niestety również doświadczyła tego w dramatycznych okolicznościach. Z ulic pobliskich miasteczek i wsi wyłapywano przypadkowe osoby, które wywożono następnie do obozów koncentracyjnych. W jednej z wielu takich łapanek pojmana została również matka bohatera niniejszej noty, która była już wtedy w ciąży i miała w niedługim czasie go urodzić. Co zadziwiające, nadzorujący łapankę niemiecki oficer pozwolił jednak odejść jej wolno, być może ratując w ten sposób życie dwóch osób.

¹ Akt urodzenia Czesława Kantorczyka został wydany przez organ administracji III Rzeszy, co potwierdza m.in. pieczęć urzędowa. Jak opowiadał: dzieciom Polaków – dla swoistej ewidencji obywateli narodowości innej niż niemiecka – odgórnie nadawano drugie imię ze ściśle określonego katalogu. W jego przypadku wybrano imię Kazimierz.

Okres edukacji prowadził C. Kantorczyka ku Opolszczyźnie. Liceum ogólnokształcące ukończył jeszcze w Łasku. Później zrezygnował jednak ze studiowania biologii na łódzkiej uczelni, by rozpocząć studia historyczne w Wyższej Szkole Pedagogicznej (dalej: WSP) w Opolu. Ten traf spowodował, że ze swoim talentem organizatorskim i wykazywaną inicjatywą do działania doskonale wpisał się w ówczesną sytuację stolicy naszego regionu. Lata 60. XX w. były bowiem dla Opoli czasem dynamicznego rozwoju kulturalnego. Organizatorzy pierwszego Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki (1963 r.) angażowali brać studencką do wielu zadań – od pomocy w dystrybucji biletów po aranżowanie spotkań z artystami. To właśnie od udziału w tych wydarzeniach rozpoczęła się społeczna aktywność C. Kantorczyka. W czasie studiów swoje zaangażowanie wykazywał w wielu środowiskach, z którymi był związany, m.in. był członkiem Okręgowej Rady Studenckiej Związku Młodzieży Wiejskiej (dalej: ZMW), organu powołanego do kierowania i wspierania działalności studentów zrzeszonych w ramach tej organizacji w województwie opolskim.

Po zakończeniu nauki rozpoczął pracę jako nauczyciel historii w Technikum Rolniczym w Izbicku. W tym czasie mieszkał w jednej ze służbowych komnat tamtejszego pałacu rodziny von Strachwitz. Wśród uczniów szybko zyskał renomę człowieka wymagającego, ale też przejawiającego cechy dobrego wychowawcy. W kolejnych latach C. Kantorczyk powrócił do Opoli. W 1969 r. został wiceprzewodniczącym Zarządu Wojewódzkiego ZMW, gdzie pracował do 1973 r. Był wtedy inicjatorem wielu akcji z zakresu popularyzowania kultury regionalnej, za co został uhonorowany m.in. odznaką „Zasłużony Działacz Kultury”, Stalowym Krzyżem Zasługi oraz odznaką Zasłużony Opolszczyźnie. Swoją drogę zawodową kontynuował w starostwie powiatowym. W latach 1974–1975 pełnił funkcję zastępcy naczelnika powiatu opolskiego, a następnie w urzędzie wojewódzkim pracował jako inspektor w Wydziale Kontroli i Nadzoru. Od 1992 r. piastował z kolei stanowisko inspektora i naczelnika wydziału w Urzędzie Kontroli Skarbowej w Opolu. Niezmiennie pracy zawodowej towarzyszyła aktywność na rzecz środowisk lokalnych, przykładowo w latach 1972–1973 był nawet prezesem Opolskiego Stowarzyszenia Tenisa Stołowego.

Zafascynowany tradycją ludową i historią Opolszczyzny, angażował się w działalność kulturalną, którą kontynuował do ostatnich lat życia. Z wielu jego inicjatyw należy wymienić chociażby organizację i popularyzację Opolskiego Święta Pieśni Ludowej, które corocznie odbywa się w Gogolinie. Warto wspomnieć także o zaangażowaniu w przeprowadzanie w Lewinie Brzeskim Wojewódzkich Przeglądów Zespołów Kolędniczych – „Herody”. Wspierał ponadto konkursy kroszonkarskie, imprezy folklorystyczne oraz te organizowane przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Łosiu. Powyższe przykłady oczywiście nie wyczerpują listy wielu aktywności C. Kantorczyka, podejmowanych na rzecz zachowania i popularyzacji lokalnych tradycji i dorobku kulturalnego. Każda wiązała się jednak z licznymi działaniami wymagającymi bezinteresownego poświęcenia czasu oraz własnych sił i zdolności, których nigdy nie szczędził.

Swoją wiedzę i zamiłowaniem do śląskiej ziemi dzielił się również jako dziennikarz. Już podczas nauki w WSP zajmował się redakcją studenckiego miesięcznika „Fama”, który ukazywał się w latach 1963–1965. W późniejszym okresie – jako korespondent z województwa opolskiego – był związany z tygodnikami „Więści” i „Zielony Sztandar”, jak również z „Dziennikiem Ludowym”, czyli organem prasowym ludowców, ukazującym się w Warszawie. W latach 1979–1992 C. Kantorczyk był tam etatowym dziennikarzem. Jak wspominają koledzy, z którymi utrzymywał kontakt do końca życia, miał jedno z „najlepszych piór” tamtejszego Działu Krajowego. Po rozwiązaniu redakcji uczestniczył w odtwarzaniu tej gazety na Opolszczyźnie, pełniąc funkcję redaktora naczelnego „Opolskiego Dziennika Ludowego”. Czasopismo wydawane było przez Stowarzyszenie „Agricola” w cyklu miesięcznym w latach 1992–1998. W pracy dziennikarskiej C. Kantorczyk szczególnym zainteresowaniem darzył sprawy samorządności kręgów regionalnej kultury i sportu, np. działalności Ludowych Zespołów Sportowych. W tamtym okresie był też organizatorem corocznego Wiosennego Festynu Dziennika Ludowego, którego częścią był przegląd twórczości ludowej województwa opolskiego oraz warsztaty folklorystyczne. Impreza ta odbywała się w opolskim skansenie i cieszyła się sporym zainteresowaniem. Wspominając działalność C. Kantorczyka na gruncie medialnym, należy przywołać również jego współpracę z redakcją Radia Opole oraz lokalnej telewizji. Należał bowiem do rady programowej opolskiego oddziału TVP, do której rekomendowany został przez członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Szerokie doświadczenie stało się też owocne w pracy przy projektach sejmiku oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego.

C. Kantorczyk od 2014 r. przez dwie kadencje zasiadał również w Radzie Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych (dalej: CMJW). W jej skład został powołany uchwałą Zarządu Województwa Opolskiego. Podczas pierwszego posiedzenia wyraził zadowolenie z powołania go na członka rady. Przywołał wtedy swoje duże doświadczenie w pracy społecznej. Jednocześnie z uznaniem odniósł się do dokonań Muzeum. Dowodem na aktywne i wielokierunkowe działania CMJW były – w jego odczuciu – często organizowane różnego rodzaju wydarzenia, na które listownie go zapraszano. Podkreślał znaczenie tego typu spotkań i uroczystości kulturalnych, kombatanckich czy edukacyjnych, dzięki którym – jak mówił – Muzeum wychodzi do lokalnej społeczności.

Angażując się w działalność na gruncie politycznym, przez wiele lat był aktywnym członkiem ruchu ludowego. W latach 1970–1980 należał do Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (dalej: ZSL), a następnie był działaczem Polskiego Stronnictwa Ludowego (dalej: PSL) w Opolu. Po połączeniu się tej formacji z ZSL Odrodzenie został wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego PSL. Funkcję tę pełnił przez dwie kadencje. W tym czasie był także inicjatorem powstania tablicy upamiętniającej pobyt w Opolu Stanisława Mikołajczyka – wicepremiera i szefa PSL, czyli ugrupowania opozycyjnego wobec komunistycznego rządu. Przybył

on do stolicy Opolszczyzny 8 kwietnia 1946 r. Przed lipcowym referendum popularyzowanym pod hasłem: „3 x Tak”, na spotkanie przyszły tłumy, czego nie spodziewali się przedstawiciele PRL-owskich władz. Starano się zablokować wydarzenie, więc działacze ludowi wyprowadzili S. Mikołajczyka na dach obecnej filharmonii, z którego zaczął przemawiać. W trakcie obchodów 70-tej rocznicy tamtych zajęć – 8 kwietnia 2016 r., C. Kantorczyk mówił: „Tego typu wiece i manifestacje [...] były w owym czasie jedynym ratunkiem dla ludzi. Dzięki temu nie zapomnieli, że byli wolni”. Pomimo podeszłego już wieku nadal pielęgnował więc pamięć o ważnych dla Polaków wydarzeniach i kluczowych wartościach.

Mimo tak wielu obowiązków i realizowanych inicjatyw Czesław Kantorczyk wcale nie zaniedbywał życia rodzinnego. Wręcz przeciwnie. Chwile spędzane w gronie najbliższych były dla niego niezwykle istotne, dając także ukojenie. Jak wspominał jego wnuk Igor: „Najszczęśliwszy był wtedy, gdy cała 11-osobowa rodzina spotykała się razem przy stole – mimo wrzawy, zamieszania, stosu talerzy, zawsze znalazł czas na rozmowę, z każdym z nas”. Kluczowe miejsce w jego życiu zajmowała bowiem ukochana małżonka Maja oraz dwie córki i pięcioro wnucząt. Wszyscy cenili jego gościnność oraz zamiłowanie do długich dyskusji na rozmaite tematy: od omawiania czynów wielkich Polaków i przebiegu wydarzeń minionych epok po uprawę pomidorów i tajniki tradycyjnej polskiej kuchni. Czas wolny lubił spędzać na działce. Przygotowywał przetwory z własnych plonów, także z odmian rzadko spotykanych w polskim klimacie. Cechowało go poczucie humoru i dystans do samego siebie. Odznaczał się również coraz rzadziej obecnie spotykaną otwartością na drugiego człowieka i gotowością niesienia pomocy potrzebującym.

Chociaż sam mawiał, że jest „zaprogramowany na 102 lata”, 15 sierpnia 2020 r. przegrał walkę z długą i ciężką chorobą. Jak zwracała uwagę jego rodzina – była to data symboliczna – 100. rocznica Cudu nad Wisłą, a jednocześnie Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i Święto Czynu Chłopskiego. Czesław Kantorczyk spoczął na cmentarzu w Opolu-Półwsi. Pamięć o jego działaniach na rzecz Opolszczyzny i jej mieszkańców będzie jednak trwać.

Kamil Weber